

EUGENIA SŁAWIŃSKA
WSP w Bydgoszczy

"TEKA POMORSKA" NA TLE CZASOPISMIENICTWA NA POMORZU GDAŃSKIM
W LATACH 1920-1939

W okresie międzywojennym istotną rolę w życiu kulturalnym Pomorza Gdańskiego, jak zresztą całej Polski, odegrało czasopiśmiennictwo. Województwo pomorskie nie posiadało centralnego ośrodka skupiającego indywidualności twórcze, nie wytworzyło środowiska literackiego, które podejmowałoby dyskusje literackie czy formułowało programy artystyczne, zatem nie powstało na tym terenie ani jedno samoistne czasopismo literackie w ścisłym tego słowa znaczeniu, nie licząc związanych z teatrem efemeryd, jak "Sztuka i Życie"¹ czy "Maska Toruńska"² jedynym samoistnym czasopismem ogólnoregionalnym poświęconym zagadnieniom kultury i sztuki była "Tekka Pomorska" wydawana w Toruniu w latach 1936-1938. Bujny rozwój czasopiśmiennictwa społeczno-kulturalnego nastąpił na terenie Kaszub³, gdzie niemal każde powiatowe miasteczko pielęgnowało kulturę swego regionu i podejmowało próby jej prezentacji na łamach własnego periodyku. Na uwagę zasługuje trzykrotne wznowienie "Gryfa" - tak bardzo zasłużonego dla rozwoju regionalizmu kaszubskiego pisma. Druga /a pierwsza po wojnie/ seria "Gryfa" /1921-22/ ukazała się w Kościerzynie i Kartuzach pod redakcją Aleksandra Majkowskiego. Seria trzecia /1925/ przyniosła tylko jeden, wydany w Kartuzach numer, w całości autorstwa Majkowskiego. Ostatnia, czwarta seria /1931-34/ wydana została w Gdańsku pod redakcją Władysława Pniewskiego.

Wytworem regionalizmu kaszubskiego były również następujące czasopisma:

- "Gryf Kaszubski" - wychodzący w latach 1931-32 w Kartuzach;
- "Zrzesz Kaszebsko" /1933-1939/- w Gdyni - Kartuzach - Wejherowie;
- "Kleka" /1937-39/- w Wejherowie.

Na szersze kręgi odbiorców słowa drukowanego oddziaływały jednak nie wymienione wyżej samoistne czasopisma, lecz dodatki naukowo-literackie i kulturalne do gazet codziennych. O ich sile

oddziaływania decydowała wysokość nakładu umożliwiająca dotarcie do ogółu czytelników prasy. Wśród dodatków są takie, które wychodziły z gazetami mającymi zasięg ogólnopomorski i z reguły uwzględniały problematykę kulturalną całego regionu, a fragmentarycznie - nawet ogólnopolską. Niektóre, jak np. wydawany w latach 1937-38 w Gdyni wraz z "Kurierem Bałtyckim" "Tydzień Literacki"⁴ pod redakcją Artura Marii Swinarskiego, stały na wysokim poziomie. Natomiast niesamoistne dodatki społeczno-kulturalne prasy codziennej małych powiatowych miast ograniczały swe zainteresowanie do najbliższego regionu. Z bardziej znaczących można wymienić następujące:

- "Druh" - wydawany w latach 1921-23 dodatek do wychodzącego w Kościerzynie "Pomorzana"
- "Zabory" /1935-39/ - wydawany przez Towarzystwo Miłośników Chojnic i Okolicy jako dodatek "Dziennika Pomorskiego"
- "Kaszuby" /1963-39/ - dodatek "Gazety Kartuskiej".

Największy, ogólnoregionalny zasięg oddziaływania miały trzy dodatki literackie bądź naukowo-literackie: "Pomorze", "Mestwin" "Głos Literacko-Naukowy". Określenie w tytule "literacki" nie oznaczało, że pismo poświęcone było wyłącznie literaturze. Zgodnie z dziewiętnastowieczną tradycją pod pojęciem tym rozumiano "naukowy", a przynajmniej mający naukowe ambicje.

"Pomorze"⁵ to ukazujący się w Gdańsku w latach 1921-1925 samoistny dodatek literacki najpierw "Dziennika Gdańskiego", a następnie "Gazety Gdańskiej" i "Kuriera Gdańskiego". Życie kulturalne Polonii Wolnego Miasta Gdańska w latach 1921-1925 charakteryzowało się dużą intensywnością. W tym czasie powstał tam szereg towarzystw i instytucji organizujących i rozwijających polskie życie naukowe i kulturalne: Towarzystwo Przyjaciół Nauki i Sztuki, Koło Miłośników Sceny, Towarzystwo Wydawnicze Pomorskie, Towarzystwo Akcyjne Drukarnia Gdańska, lektorat języka polskiego i literatury polskiej na politechnice, Gmina Polska, Gimnazjum Polskie Macierzy Szkolnej. Na te lata przypada okres działalności w Gdańsku pisarzy: Stanisława Przybyszewskiego, Stanisławy Przybyszewskiej, Kamila Kantaka, Jana Piętrzyckiego. Animatorzy polskiego życia duchowego w Gdańsku nawiązywali żywe kontakty z uczonymi i pisarzami z terenu całego Pomorza, a także z głównych polskich ośrodków, m.in. z Kazimierzem Nitschem, Ludwikiem Antonim Birkenmajerem, Tadeuszem Joteyką, Stefanem Żeromskim, Władysławem Orkanem. Nazwiska te ukażą się na łamach "Pomorza"

i wyznaczają jego poziom. W pięciu rocznikach pisma opublikowano ponad 200 artykułów o charakterze naukowym i popularnonaukowym. Trzecia ich część dotyczy historii Gdańska i Pomorza, inne podejmują tematy z historii Polski i powszechnej, językoznawstwa, folklorystyki, historii literatury, sztuki i socjologii, Szerzyły one wiedzę o regionie i o całej Polsce, zapoczątkowując proces integracji kulturalnej polskich ziem. Tej integracji służył również bogaty materiał literacki zamieszczony na łamach pisma. Drukowano utwory pisarzy mieszkających na Pomorzu, pisane w języku ogólnopolskim i w gwarze kaszubskiej, a także poezję klasyków literatury polskiej i współczesną.

W latach 1925-1934 miejsce pisma gdańskiego zajął "Mestwin". Wydawano go jako dwutygodniowy "Dodatek Naukowo-Literacki" wychodzącego w Toruniu "Słowa Pomorskiego" /od 1932 r. - kwartalnik/. Miał on jednak inny charakter niż jego poprzednik. Stworzony przez jednego z Młodokaszubów, Jana Karnowskiego, był pismem ściśle regionalnym. Reprezentował regionalizm zgodny z ogólnonarodowymi racjami. Już swym tytułem podkreślał historyczne związki Pomorza z Polską, ale publikował materiały związane prawie wyłącznie z własną dzielnicą. Bardzo sporadycznie, i tylko okazjonalnie, docierały na jego łamy fakty literackie spoza Pomorza. Treść pisma dotyczyła głównie tematów historycznych, w mniejszym stopniu - etnograficznych oraz z dziedziny kultury i sztuki, natomiast literatura zajęła w nim stosunkowo mało miejsca, a jeśli już - to ta, która powstała na Pomorzu lub była z tym regionem związana. "Mestwin" ma wyraźne oblicze ideowe. Zespolony ze "Słowem Pomorskim" - reprezentował ten sam, to znaczy endecki punkt widzenia. Treść literacko-naukowego dodatku miała dać teoretyczne uzasadnienie tezy o wyjątkowej roli Pomorza w całej historii państwa polskiego. Wskazywała też na zagrożenie niemieckie i przeciwstawiała się ekspansji rewizjonizmu niemieckiego. Mimo pewnych słabości "Mestwin" spełniał bardzo pozytywnie swą funkcję. Na jego łamach mogli się wypowiedzieć ci wszyscy, którzy prowadzili na Pomorzu działalność naukową bądź popularyzatorską i w ten sposób docierali do szerokich kręgów czytelników. Nakład "Słowa Pomorskiego" był wówczas stosunkowo wysoki, /1926 r. - 15.000 - 16.000 egz./, choć w latach trzydziestych prawie trzy-

krotnie się zmniejszył /1936-5.500 egz./, co było wynikiem ograniczenia roli endecji na Pomorzu.

W kilka miesięcy po upadku "Mestwina" zaczął wychodzić w Toruniu "Głos Literacko-Naukowy"⁶, tygodniowy dodatek "Dnia Pomorskiego" - codziennej gazety deklarującej się jako bezpartyjna, a faktycznie będącej głównym na Pomorzu organem prasowym sanacji. "Głos" redagowało Koło Literackie Konfraterni Artystów w Toruniu w latach 1934-1935.

Konfraternia Artystów⁷ zorganizowana w Toruniu w 1920 r. według wzorów zaczerpniętych z młodopolskiego Krakowa przez ludzi tej miary co Julian Fałat czy Artur Górski, po okresie intensywnej pracy przeżywała chude lata. Dopiero rok 1934 przyniósł nową falę wielopłaszczyznowej działalności. Wprowadzone w statucie zmiany rozszerzyły oddziaływanie Konfraterni na teren całego Pomorza. Utworzyło się koło plastyków, literatów, muzyków, architektów i fotografów artystycznych. W tym samym czasie powstała Rada Zrzeszeń Naukowych, Artystycznych i Kulturalnych Ziemi Pomorskiej⁸ koordynująca całą działalność kulturalną na Pomorzu. Zachowane akta podkreślają, że Koło Literackie Konfraterni Artystów w Toruniu miało duże osiągnięcia. Jeden z odczytów radiowych głosił: "... należałoby, by to Pomorze przez literaturę piękną uczynić wartością stałą całego społeczeństwa, należałoby po wzięciu się w psychikę i historię ziemi odtworzyć ją nie tylko przez naukę, co czyni pięknie Instytut Bałtycki i Towarzystwo Naukowe, ale przez pieśń, poezję, nowelę, felieton, powieść, komedię czy dramat nauczyć kochać i szanować te wielkie przeżycia, które odrywały tę ziemię i spajały na nowo z jej właściwym panem, tj. Państwem Polskim"⁹.

Już w pierwszych miesiącach swego istnienia /posiedzenie z 18 X 1934/¹⁰ Koło Literackie Konfraterni Artystów widziało potrzebę wydawania przez siebie czasopisma. Jednak z uwagi na brak funduszy rozpoczęto od niesamoistnego cotygodniowego dodatku do rządowej gazety wydawanej w nakładzie ponad 15.000 egzemplarzy. Obowiązki redakcyjne przyjęli¹¹: przewodnicząca Koła - publicystka i literatka Zofia Bogusławska oraz kustosz zbiorów muzealnych, historyk sztuki dr Gwido Chmarzyński, którego po paru miesiącach zastąpił polonista Kazimierz Mężyński, a później dr Zdzisław Kacz-

marek. W sumie ukazało się 60 numerów "Głosu Literacko-Naukowego" /4 XI 1934-28 XII 1935/. Z końcem 1935 r. wydawnictwo /Pomorska Spółka Wydawnicza/ odmówiło dalszej współpracy z Konfraternią.

"Głos Literacko-Naukowy" można traktować jako kontynuację idei gdańskiego "Pomorza". Zachowano w nim względną równowagę między regionalizmem pomorskim a kulturą ogólnopolską. Rozprawy i szkice nastawione były na zagadnienia regionalne - wiązały się z historią Pomorza i różnymi dziedzinami jego kultury, ze szczególnym wyeksponowaniem Torunia. Ukierunkowanie dzielnicowe można także zauważyć w dziale literackim "Głosu", i to zarówno w opublikowanych tekstach literackich jak i w prezentacjach sylwetek pisarzy i ich twórczości. Wśród zamieszczonych tekstów nie ma jednak oryginalnej twórczości kaszubskiej. Są tylko te utwory, które zostały napisane w ogólnopolskim języku literackim. Literatura kaszubska jawiła się jedynie w recenzjach i artykułach. Już ten fakt wskazuje, że "Głos" stał na straży jedności polskiej kultury; dbając o twórczy rozwój nadmorskiego regionu, podkreślał nadrzędność polszczyzny literackiej. W prezentacji literatury ogólnonarodowej trudno zauważyć określone kryteria wyboru. Na ogół kwalifikowane były do odbioru pozycje z klasyki polskiej oraz utwory wysokoartystyczne z literatury współczesnej. Selekcji dokonywano zgodnie z opinią recenzentów z prasy centralnej.

Ostatnim ogniwem w czasopiśmiennictwie kulturalno-literackim Pomorza Gdańskiego jest "Tekka Pomorska". Stanowi ona jeden z wielu dowodów wzrastającej aktywności kulturalnej Pomorza i jego starań o awans w świadomości ogólnonarodowej. Skoordynowania i planowania działalności kulturalnej, początkowo w Toruniu a później na terenie całego Pomorza, podjęła się, jak już wspomniano, Rada Zrzeszeń Naukowych, Artystycznych i Kulturalnych Ziemi Pomorskiej, która ukonstytuowała się 11 kwietnia 1934 r. z inicjatywy wojewody pomorskiego, Stefana Kirtiklisa umiającego zręcznie pochwycić koncepcje wytworzone wcześniej przez czynniki społeczne. Rada Zrzeszeń była organizacją szeroką i otwartą. W jej obręb wchodziły wszystkie towarzystwa i placówki naukowo-kulturalne, których przedstawiciele tworzyli zastęp jej członków, a więc: Towarzystwo Naukowe Toruńskie, Instytut Bałtycki, Książnica Miejska, Muzeum, Konfraternia Artystów, Konserwatorium Muzyczne, Teatr Ziemi Pomorskiej, a ponadto władze miejskie /prezydent/,

powiatowe /starosta krajowy/, wojewódzkie i wojskowe /dowódca DOK VIII Toruń/. Później doszły inne instytucje - Archiwum i Rozgłośnia Pomorska Polskiego Radia. Wszystkie towarzystwa i instytucje wchodzące w skład Rady przedkładały jej swoje plany pracy wraz z wnioskami i dopiero na ich podstawie opracowywano generalny program działania. Wśród zgłaszanych przez Towarzystwo Naukowe Toruńskie i Konfraternię Artystów dezyderatów była wysuwana potrzeba wydawania kwartalnika kulturalnego. Brak funduszy długo uniemożliwiał realizację projektu. Jednakże po likwidacji "Głosu Literacko-Naukowego" zdecydowano się na wydawanie pisma, początkowo bez żadnych podstaw finansowych. Pierwszy numer "Teki Pomorskiej" opuścił zakład graficzny Jana Karolczaka 28 maja 1936 r.; od nowego roku pismo drukowano w zakładach S. Buszczyńskiego. Nakład "Teki" dochodził do 800 egzemplarzy¹². Rozpoczęto od 150 stałych abonentów, pod koniec 1937r. liczba ta wzrosła do 358¹³. Wpływy ze sprzedaży po 2 zł za jeden egzemplarz pojedynczego numeru były więc niewielkie. Trwalsze podstawy rozwoju pisma zapewniała przyznana mu przez Sejmik Wojewódzki Pomorski dotacja roczna w kwocie 2.000 zł¹⁴. Dopiero też wtedy zaczęto wypłacać honoraria autorskie.

Przez dwa pierwsze lata pismo wydawano jako kwartalnik, a w 1938 r. jako dwumiesięcznik. W sumie ukazało się 14 numerów "Teki Pomorskiej" /w tym 3 numery podwójne/ o łącznej objętości 440 stron formatu 24,5 x 17 cm. Na wyróżnienie zasługuje staranna szata graficzna pisma. Wśród ponad 70 reprodukcji, ilustracji i portretów są ciekawe fotografie pejzażowe B. Zaremby i drzeworyty S. Brzęczkowskiego.

Redaktorem odpowiedzialnym czterech pierwszych numerów "Teki Pomorskiej" był znany w Toruniu redaktor "Słowa Pomorskiego" i jego dodatków, Marian Sydow. Od początku 1937 r. do ostatniego numeru włącznie funkcję tę pełnił absolwent polonistyki w Uniwersytecie Poznańskim mgr Andrzej Bukowski. Przybył on do Torunia w końcu 1936 r. w ramach zabiegów Rady Zrzeszeń o wzmocnienie potencjału naukowego Pomorza poprzez zatrudnienie początkujących badaczy naukowych¹⁵. Został skierowany do Towarzystwa Naukowego, które powierzyło mu opracowanie swego księgozbioru w Książnicy Miejskiej. W skład redakcji kwartalnika wchodził

mgr Józef Bieniasz - wicedyrektor Instytutu Bałtyckiego. W 1937r. wraz z głównymi agendami tego Instytutu przeniósł się jednak do Gdyni, gdzie został jednym z głównych animatorów życia kulturalnego. Cały czas zasiadali w redakcji - Zofia Bogusławska - publicystka i literatka oraz dyrektor Książnicy Miejskiej w Toruniu - Zygmunt Mocarski. Inny członek zespołu, sędzia Tadeusz Pietrykowski - działacz Towarzystwa Naukowego w Toruniu z zamiłowania bibliofil, jesienią 1937 r. przeniósł się do Katowic. Od 1937 r. do redakcji doszli: pisarka, Jadwiga Korczakowska oraz na krótko pisarz kaszubski, Aleksander Majkowski. Jego miejsce zajął na stałe dr Władysław Pniewski - długoletni nauczyciel języka i literatury polskiej w Gimnazjum Polskim Macierzy Szkolnej w Gdańsku, autor wielu prac naukowych z zakresu języka i literatury, jeden z wybitnych znawców i krytyków literatury kaszubskiej. Ponadto w 1928 r. w skład redakcji weszli: Zygmunt Cywiński - artysta - malarz, jeden z najaktywniejszych działaczy kulturalnych Gdyni, inicjator i organizator gdyńskich "wieczorów czwartkowych" oraz mgr Jerzy Chyczewski, zatrudniony w Toruniu na stanowisku wojewódzkiego konserwatora zabytków i etnograf, Józef Gajek.

Zawartość treściowa "Teki Pomorskiej" ściśle odpowiada jej podtytułowi: "kwartalnik regionalny poświęcony zagadnieniom kultury i sztuki". Wszystkie spośród 65 artykułów i szkiców, jak również zajmująca ponad czwartą część łamów "Kronika", dotyczą Pomorza względnie ziem przyłączonych do województwa pomorskiego w wyniku zmian w podziale administracyjnym kraju w 1938 r. Jeżeli na łamy tego pisma docierały echa innych wydarzeń - to tylko takich, które przynajmniej pośrednio łączyły się z regionem. W pierwszym numerze redakcja deklarowała, że jedynym kryterium publikowanych materiałów będzie ich poziom naukowy i artystyczny, że pismo reprezentować będzie współczesną twórczość literacką regionu "ku pożytkowi Pomorza i szerszej ojczyzny". Z kart "Teki Pomorskiej" można odczytać właściwie pojmovany regionalizm. Włączyła się ona do umacniania konsolidacji społeczeństwa polskiego i integracji Pomorza z resztą polskich ziem. Na jej łamach zamieszczono w tej sprawie szereg wypowiedzi. Szczególnie interesujące wydają się artykuły dyrektora Instytutu Bałtyckiego, Józefa Borowika i profesora Uniwersytetu Poznańskiego, Floriana Znanickiego. Borowik scharakteryzował sytuację społeczno-kulturalną na Pomorzu, omówił

w aspekcie historycznym obiektywne przyczyny, dla których w nadmorskiej dzielnicy Polski nie ukształtowała się jeszcze w pełni ogólnonarodowa świadomość. Stwierdził, że idee narodowe, o które walczyli najświetniejsi Pomorzanie rodziły się nie na ich ziemi, lecz w takich centrach polskiej myśli jak Poznań, Warszawa, Kraków czy Wilno. Podkreślając wyjątkowe znaczenie Pomorza, widział potrzebę ścisłego zespolenia go pod względem politycznym i kulturalnym z Polską. Dlatego też, jego zdaniem, kwartalnik kulturalny winien utrzymywać ścisły związek ze wszystkimi ośrodkami ruchu regionalnego i ruch ten zespolać z kulturą ogólnonarodową. Florian Znaniecki przekonywał, że rozwój kulturalny zależy od wykorzystania wszystkich sił społecznych tkwiących w danym terenie, ale także od umiejętności sięgania do zdobyczy kulturalnych szerszego terytorium. Droga do wzrostu rangi Pomorza wiedzie poprzez harmonijne współdziałanie miejscowych jednostek twórczych z napływającą tu z innych środowisk kadrą intelektualną.

Z powyższymi wypowiedziami próbowano polemizować. Józef Mossakowski zarzucił Borowikowi brak zrozumienia istoty problemu pomorskiego. Jego zdaniem społeczeństwo pomorskie posiada w pełni dojrzałą, ukształtowaną przez siebie w ciągu wieków świadomość narodową. Wybitny udział w jej kształtowaniu mają Kaszubi, którzy mimo swych odrębności są organiczną częścią narodu polskiego. Pomorzanie w ciągu swych dziejów utrzymywali kontakty z ogólnonarodową myślą polityczną i kulturalną, co potwierdza ich wewnętrzną łączność z narodem. Na zakończenie Mossakowski podkreślił, że tylko takie zrozumienie problemu pomorskiego i taki stosunek do Pomorza ze strony ludności napływowej gwarantować może owocną działalność kulturalną na tym terenie.

Potwierdzeniem tezy o liczącym się udziale Pomorza w tworzeniu ogólnonarodowej kultury w dziejach państwa polskiego jest artykuł prezesa Towarzystwa Naukowego w Toruniu ks. Alfonsa Mańkowskiego "O tradycji naukowo-histerycznej na Pomorzu."

"Teką Pomorska" współbrzmiała ze współczesnym życiem kulturalnym na Pomorzu. Jeżeli odwoływała się do historii, to tylko po to, by sięgnąć do źródeł aktualnych problemów. Czasem, z rocznicowej okazji, drukowano szkice biograficzne zasłużonych dla kultury pomorskiej jednostek. I tak np. Halina Kurkówna przypomniała czytelnikom J. Danielewskiego w trzydziestą rocznicę śmierci, T. Pietry-

kowski - zmarłego dziennikarza i literata - Józefa Stańczewskiego, A. Bukowski - postać Łyskowskiego w 50 rocznicę zgonu. Innych artykułów z przeszłości Pomorza jest zaledwie kilka, dotyczą one historii Torunia.

Aktualny stan kultury w województwie pomorskim został oceniony bardzo krytycznie. Zgodnie podkreślano, że za wzrastającą rangą polityczną i ekonomiczną nadmorskiej ziemi nie nadała jej aktywność kulturalna. W kulturze dostrzegano główny czynnik mogący przeciwstawić się naporowi propagandy niemieckiej, dlatego podkreślano konieczność dynamicznych przemian w tej sferze życia. Taką diagnozę postawił w swym artykule dyrektor Polskiego Związku Zachodniego, Marian Wojnowski. Równocześnie przedstawił on rejestr pilnych spraw do załatwienia. Dezyderaty jego pokrywają się z postulatami Rady Zrzeszeń Naukowych Artystycznych i Kulturalnych zawartymi w memoriale skierowanym do ministra Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego, W. Świątosławskiego.¹⁶ Chodziło o wzmocnienie potencjału kulturalnego na Pomorzu poprzez zwiększenie kadry twórców i pracowników naukowych oraz poprzez rozwój szkolnictwa, instytucji muzycznych i Teatru Ziemi Pomorskiej. Ukoronowaniem przedsięwzięć miały być dwie nowe, planowane w Toruniu instytucje naukowe: Muzeum Ziemi Pomorskiej i Uniwersytet. "Teki Pomorskie" włączyła się w ogólny nurt walki o realizację powyższych zamierzeń. Szansę podniesienia poziomu szkolnictwa widziano w przywróceniu Pomorza z dniem 1 września 1937 r. Kuratorium Okręgu Szkolnego Pomorskiego. Fakt ten stał się okazją do wydania monograficznego numeru¹⁷ pisma poświęconego najnowszej historii oświaty na Pomorzu i perspektywom jej rozwoju. Ideę ogólnoregionalnego muzeum urealnił wybudowany w końcu lat trzydziestych dla tej placówki gmach. Historyk sztuki, kustosz zbiorów muzealnych, dr Gwido Chmarzyński przedstawił perspektywiczny plan organizacji nowej instytucji. Wtrwającej od lat już nie tylko regionalnej, ale i ogólnopolskiej dyskusji na temat wszechniczy pomorskiej na łamach "Teki" zabrało głos kilka osób, ale najbardziej znaczący jest artykuł Tadeusza Silnickiego z poznańskiego środowiska naukowego. Odparł on argumenty przeciwników uniwersytetu i dowodził, że wyższa uczelnia na Pomorzu odpowiada państwowej racji stanu, gdyż będzie ona mogła przedstawiać problematykę pomorską zgodnie z interesem pań-

stwa polskiego, wskaże na tendencyjność badań ośrodków niemieckich, stanie do rywalizacji z nimi. Choć koncepcja powołania uniwersytetu pomorskiego nie została zrealizowana, to już sam fakt jej powstania miał kapitalne znaczenie. Koncepcja ta bowiem stała się okazją do głębokiej analizy sytuacji naukowej i kulturalnej regionu i przyczyniła się do jego awansu w świadomości ogólnonarodowej. Na awans ten znaczny wpływ miały też dokonane w kwietniu 1938 r. zmiany w podziale administracyjnym kraju, w wyniku których województwo pomorskie zostało znacznie powiększone. Na wzmocnieniu potencjału kulturalnego szczególnie zaważyła Bydgoszcz, liczący się wkład wniósł także Włocławek i Inowrocław.

"Teką Pomorska" przyłączyła się do szerokiego frontu propagandy roli tzw. Wielkiego Pomorza w ówczesnym państwie polskim. Próbowano tę ideologię podbudować teoretycznie w oparciu o materiał historyczny. Niewątpliwe polityczne i kulturalne związki Pomorza z Kujawami, Ziemią Dobrzyńską i Wielkopolską, na które wskazywali między innymi tacy uczeni, jak Paweł Czaplewski i Władysław Łęga, uzasadniały słuszność administracyjnych decyzji. Jednocześnie sugerowano, że integracja tak pozornie różnych ziem będzie procesem stosunkowo łatwym, gdyż proces ten dokona się w oparciu o wspólne tradycje kulturalne, zaś zunifikowane Wielkie Pomorze będzie w stanie oprzeć się niemieckiemu rewizjonizmowi. Redakcja pisma wkładała wiele wysiłku w doprowadzenie do ściśłego zespolenia przyłączonych terenów. Pozyskała wówczas do współpracy czołowych animatorów życia kulturalnego we Włocławku, Inowrocławiu, Bydgoszczy. Mieczysław Dereżyński scharakteryzował oblicze kulturalne Inowrocławia, o plastyce w Bydgoszczy pisał Marian Turwid, a Witold Bełza i Kazimierz Lewandowski zaprezentowali inne dziedziny życia kulturalnego tego miasta. Z Włocławka informacje nadgrywał Paweł Czarnecki - również jeden z miejscowych działaczy kulturalnych.

"Kronika Pomorska" dwumiesięcznika znacznie się wówczas rozrosła. Oprócz wymienionych miast wiele uwagi poświęcono Gdyni, skąd materiały dostarczał wspomniany już Zygmunt Cywiński. Uprzywilejowaną pozycję zajmował Toruń. Pismo rejestrowało posiedzenia Towarzystwa Naukowego, Konfraterni Artystów, omawiało działalność Rozgłośni Pomorskiej Polskiego Radia, notowało inicjatywy różnych

towarzystw. Określone tematy miały stałych, kompetentych współpracowników. Muzykolog - Leon Witkowski systematycznie informował o życiu muzycznym na Pomorzu, konserwator zabytków - Jerzy Chyczewski - pisał o życiu plastycznym i pracach konserwatorskich, kustosz działu archeologicznego w muzeum - Jacek Delekta - o badaniach wykopaliskowych w terenie, itp. Dział kronikarski "Teki" wydaje się szczególnie cenny. Dzięki niemu można śmiało powiedzieć, że pismo stało się zwierciadłem życia kulturalnego w województwie pomorskim.

Literatura piękna na łamach "Teki Pomorskiej" zajęła miejsce drugorzędne. W pierwszym roczniku odnotować można tylko kilka utworów poetyckich zamieszkałej w Toruniu, znanej już nie tylko na terenie Pomorza pisarki, Jadwigi Korczakowskiej, która właśnie w 1936 r. wydała tom poezji pt. "Krokusy". W roczniku drugim pojawiło się nazwisko zapomnianego dziś torunianina, Alfonsa Olkiewicza, autora dwu opublikowanych w latach 1936-1937 tomików wierszy "Poezje" i "Z mojej teki - poezje". Andrzej Bukowski ocenił je w "Tece"¹⁸ bardzo wysoko, podkreślając, że wartością oryginalną na gruncie pomorskim jest zawarta w nich problematyka filozoficzna - pytanie o istotę bytu.

Ubóstwo własnego środowiska pisarskiego w niewielkim stopniu zrekompensowały nazwiska spoza regionu, Poezję reprezentuje jedynie poemat Artura Marii Swinarskiego pt. "Słowo w Gdyni" - jeden z najlepszych utworów poświęconych temu miastu. Wprawdzie pismo podjęło próbę mającą na celu aktywizację regionu oraz pozyskanie twórców z innych dzielnic Polski, ale rezultaty nie spełniły oczekiwań. Mianowicie - w 1937 r. redakcja ogłosiła konkurs na nowelę o tematyce morskiej i pomorskiej. Wydawać by się mogło, że zaproponowana problematyka związana z jedną z naczelných idei ówczesnego państwa polskiego wzbudzi zainteresowanie wielu twórców. Jednakże apel nie znalazł szerszego oddźwięku, do konkursu przystąpiło bowiem zaledwie 39 osób. Nie było wśród nich ani jednego znanego w kraju pisarza, którego nazwisko mogłoby zwrócić uwagę opinii publicznej na wychodzące w Toruniu czasopismo. Nagrodzono nowele trzech nieznaných dziś autorów z Poznania: Wandy Brzeskiej, Marii Reszoczyńskiej oraz Aleksandra Szedlina Czarlińskiego i opublikowano je w trzech kolejnych numerach pisma.

Nieliczne są też w "Tece Pomorskiej" wypowiedzi o literaturze. Regionalny charakter wydawnictwa determinował zasięg tematyczny tych głosów. Pod uwagę wzięto tylko twórczość pomorską oraz kilka utworów należących do literatury ogólnopolskiej podejmujących problematykę tego regionu. Zofia Bogusławska zaprezentowała dwie powieści pisarzy grupy literackiej Przedmieście - Heleny Boguszewskiej i Jerzego Kornackiego pt. "Wisła" /wyd. 1935 r./ oraz "Polonez II. Deutsches Heim" /wyd. 1937 r./. Z autorami przeprowadziła też i opublikowała rozmowę na temat źródeł i charakterystycznych cech ich pisarstwa. Jan Karnowski napisał recenzję powieści Wandy Karczewskiej pt. "Ludzie spod żagli", a Jerzy Marlicz /pseudonim Borowikowej/ bardzo krytyczną ocenę książki Wandy Wasilewskiej "Legenda o Janie z Kolna". Andrzej Bukowski dał próbę przeglądu polskiej literatury powojennej związanej tematycznie z nadmorskim regionem. Odnotował nazwiska szeregu pisarzy i tytuły utworów wraz ze zwięzłym podaniem ich treści i oceną. Podkreślił inspiratorską rolę Stefana Żeromskiego w bujnym rozwoju prozy marynistycznej oraz brak wybitnych osiągnięć w obfitej twórczości poetyckiej.

Na zdecydowanie regionalny profil "Teki Pomorskiej" wpłynęła obecność na łamach wszystkich jej roczników problematyki kaszubskiej i to zarówno w sferze twórczości jak również myśli krytyczno-literackiej. Kaszubi stworzyli w drugiej połowie XIX w., a w następnych dziesięcioleciach rozwijali, bogatą literaturę regionalną¹⁹ silnie nasyconą folklorem. Hołdując idei regionalnej, mieli równocześnie pełną świadomość przynależności do ogólnopolskiego organizmu narodowego i dążyli do pełnego zespolenia się z nim w ramach wspólnej państwowości, Jednocześnie pragnęli zaznaczyć swą obecność, oczekiwali uznania i szacunku dla swego dorobku. Ruch regionalny na Kaszubach rozwijał się dość żywiołowo, bez określonych ram organizacyjnych, ale był ciągły i różnorodny w formach. Duża odmienność dialektu kaszubskiego utrudniała odbiór literatury kaszubskiej poza własnym terytorium. Podejmowano przedsięwzięcia w celu jej ekspansji i włączenia do ogólnonarodowego dorobku. Liczni reprezentanci studiującej młodzieży i inteligencji kaszubskiej, jeśli znaleźli się w innych ośrodkach, działali na rzecz rodzinnej ziemi - inicjowali tworzenie różnych form

organizacyjnych, których celem było eksponowanie nadmorskiej kultury. Toruń łączyły z terenem Kaszub więzy administracyjne i personalne, toteż problematyka kaszubska miała w tym mieście szczególnie żywy oddźwięk. W 1936 r. powstało tu Zrzeszenie Miłośników Kaszubszczyzny "Stanica", które poprzez zebrania, odczyty, dyskusje, wspólne wycieczki i zabawy a także poprzez liczne audycje w Rozgłośni Pomorskiej Polskiego Radia propagowało idee regionalistów kaszubskich.

Na łamach "Teki Pomorskiej" problematykę kaszubską eksponował redaktor Andrzej Bukowski, który już wtedy prowadził badania naukowe nad nadmorskim regionalizmem. Nie mógł wprowadzić do swego pisma zbyt wielu tekstów literackich napisanych dialektem, ograniczył się zatem do paru spośród najwybitniejszych. Natomiast opublikował liczne wypowiedzi odnoszące się do teorii, historii i aktualnego poziomu regionalizmu kaszubskiego. "Teki Pomorska" stanowi znaczące ogniwo w historii badań w tym zakresie. Wyniki penetracji były wówczas jeszcze bardzo ubogie, publikowane niemal wyłącznie w lokalnych czasopismach i wstępach do wydawanych utworów. W latach dwudziestych autorytatywne opinie o literaturze kaszubskiej wyrażał głównie Jan Karnowski. W "Tece" zamieścił on dwie większe prace. Pierwszą poświęcił Józefowi Łęgowskiemu jako wybitnemu znawcy języka i kultury Słowian nadbałtyckich. Nie omieszkał przy tym zwrócić uwagi, iż Łęgowski polemizował z dążeniami Młodokaszubów do stworzenia odrębnej pisowni i gramatyki kaszubskiej. W drugim artykule Karnowski zaprezentował postać zmarłego w 1937 roku uczonego niemieckiego, dra Fryderyka Lorenza. W ślad za opinią profesora Kazimierza Nitscha uznał wybitne zasługi tego badacza dialektów kaszubskich, ale podkreślił, że reprezentuje on stanowisko nauki niemieckiej, w myśl której Kaszubi są jednym ze szczepów słowiańskich, jednakże odrębnym od Polaków. Karnowski przy każdej okazji wskazywał na państwową rację stanu, umiejętnie łączył swoją szczerą sympatię dla spraw kaszubskich z przeświadczeniem, że kultura nadmorska jest rdzennie polska. Taką też opinię wyrażał w analizach utworów literackich, których recenzje drukowano w dziale "Teki Pomorskiej" - "Kronika". Zwrócił np. uwagę na patriotyczne pierwiastki dramatu Stefana Bieszka "Tobie Ojczyzno"²⁰ oraz dramatu Bernarda Sychty "Hanka

się żeni"²¹. Wszystkie wypowiedzi Karnowskiego cechuje dobra znajomość przedmiotu oraz precyzja i jasność analizy.

Drugim wybitnym teoretykiem i znawcą tematu był nauczyciel Gimnazjum Polskiego w Gdańsku, Władysław Pniewski. W omawianym czasopiśmie ogłosił dwie spośród swych licznych prac. W pierwszym numerze "Teki" znalazł się jego artykuł polemizujący ze zdaniem Niemca - dra Piotra Medzega, który w sopockim czasopiśmie poddał w wątpliwość polskość Mrongowiusza. Pniewski - posługując się naukową argumentacją - wykazuje bezzasadność takiego sądu i dokumentuje niepodważalny patriotyzm pierwszego badacza kaszubszczyzny.

Polemiczny charakter ma także drugi głos Pniewskiego, tym razem w stosunku do Bożeny Stelmachowskiej - ówczesnego autorytetu w dziedzinie etnografii i folkloru pomorskiego./Na łamach "Teki" znajdziemy kilka jej wypowiedzi/. Pniewski podjął spór ze Stelmachowską w związku z opublikowanym przez nią artykułem w czasopiśmie "Szkwał", w którym autorka bardzo krytycznie oceniła IV serię "Gryfa" /1931-1934/ wydaną w Gdańsku pod redakcją Pniewskiego. Stwierdziła, że pismo to nie stało na poziomie swego przedwojennego poprzednika, nie zainteresowało opinii ogólnopolskiej, bowiem nie miało regionalnej wyrazistości - zamiast materiału folklorystycznego publikowało kaszubskie utwory literackie, które nie mogły trafić do ogółu społeczeństwa polskiego. Pniewski z zarzutami się nie zgodził mówiąc, że ostatnia seria "Gryfa" znalazła oddźwięk w wielu polskich ośrodkach, że wprawdzie przeważała w nim historia i literatura, ale folklorystyka także była obecna. Na koniec sformułował swój sąd o specyfice regionalizmu kaszubskiego; podkreślił, że mieści się on w ramach regionalizmu "zdrowego", gdyż wyrasta na podłożu polskości i państwowości polskiej.

Szerszy zakres zjawisk objął artykuł Aleksandra Labudy pt. "Fazy rozwoju literackiej kaszubszczyzny". Autor reprezentował grupę pisarzy skupionych wokół periodyku "Zrzesz Kaszëbsko" /1933-1939/, głoszącego przekonanie o etnicznej i kulturalnej odrębności ludności kaszubskiej, co w konsekwencji prowadziło do szkodliwych dla państwa polskiego separatystycznych tendencji. Wspomniany artykuł określa stanowisko Labudy w sprawach językowych. Od-

świeżył on tezę o odrębności dialektu kaszubskiego. W historii literatury autor wyodrębnił kaszubszczyznę wybitnie gwarową, która - jego zdaniem - "posiada takie same znaczenie dla kaszubszczyzny ogólnoliterackiej jak twórczość K.P.Tetmajera w gwarze podhalańskiej dla literackiej polszczyzny" oraz kaszubszczyznę literacką ogólną stanowiącą syntezę gwar kaszubskich. Pod tym kątem omówił i ocenił piśmiennictwo kaszubskie.

Odmienne stanowisko zawarte zostało w obszernej pracy poświęconej Stefanowi Ramułtowi w 25-lecie jego zgonu. Autor artykułu, Leon Roppel, związany był z wydawanym w Wejherowie czasopismem "Kleka" /1937-1939/ przeciwstawiającym się skrajnemu kaszubizmowi. W oparciu o podane w licznych przypisach źródła, obiektywnie określił miejsce Ramułta w historii badań nad dialektem kaszubskim. Ujemnie ocenił "purystów kartuskich" z "Zrzeszy", którzy nie znając zasad lingwistycznych żonglują gwarą kaszubską, tworzą w sztucznym, niezrozumiałym nawet dla samych Kaszubów języku.

Istotną rolę w omawianych kwestiach przypadła Andrzejowi Bukowskiemu, który już w "Tece" zawarł swoje poglądy na temat regionalizmu kaszubskiego i pozostał im wierny w dalszych badaniach. Z jego wypowiedzi, jak również z roli głównego redaktora można odczytać przeświadczenie o zróżnicowanym obrazie kaszubskiej literatury regionalnej. Za największe jej osiągnięcie uznał powieść Aleksandra Majkowskiego pt. "Żécé i przigode Remusa". We wnikliwej analizie tekstu główną uwagę zwrócił na ewolucję psychiki bohatera, na prawdę i głębię jego przeżyć, na ogólnopomorski wymiar tej postaci symbolizującej problemy ogólnoludzkie. Bukowski żarliwie apelował do społeczeństwa o pełną publikację tego "arcydzieła", o stworzenie wydawnictwa "Biblioteka Kaszubska", w której znalazłaby się m.in. powieść o Remusie.

Nazwisko Majkowskiego szczególnie wiele miejsca zajęło w roczniku z 1938 r., po śmierci pisarza. Bukowski podał wówczas nakreślony przez siebie literacki portret przywódcy ruchu młodokaszubskiego oraz autobiografię samego twórcy, napisaną dwa lata wcześniej, zaś ks. Kamil Kantak omówił niepublikowaną spuściznę literacką po zmarłym, znajdującą się w jego posiadaniu, z której wybrał i zamieścił w swej pracy pięć utworów poetyckich dotyczących Gdańska i Wybrzeża.

Regionalizm kaszubski zajął także poważną część obszernego działu analizowanego czasopisma pod nazwą "Kronika". Redakcja starała się odnotować wszystkie istotne fakty kulturalne z regionu. Wśród nich jest kilka napisanych przez Bukowskiego recenzji utworów wybitnych pisarzy kaszubskich, jak Bernarda Sychty i Leona Hejke. "Kronika" zawiera także przegląd i ocenę zawartości regionalnych czasopism społeczno-kulturalnych jak "Zabory", "Kaszuby", "Kłeka", "Zrzesz Kaszëbsko". Przegląd ten, jak również omówiona wyżej problematyka, potwierdza słuszność tezy Bukowskiego, iż w okresie międzywojennym nie było głównego ośrodka regionalizmu kaszubskiego. "Natomiast małe ośrodki tworzyły główną podstawę ogólnego ruchu, w nich bowiem powstawały ogniska o mniejszym wprawdzie zasięgu, ale w sumie obejmujące swym wpływem całą kaszubską ziemię"²². Leżący poza regionem kaszubskim Toruń /podobnie jak Gdańsk/ wykazywał nie tylko żywe zainteresowanie dla tego ruchu, ale poprzez m.in. "Tekę Pomorską" przyczynił się do jego intensyfikacji. Wydaje się, że główna zasługa tego czasopisma leży właśnie w tym, iż wyeksponowało ono regionalizm kaszubski jako największy, najbardziej rodzimy i oryginalny wykwit kultury pomorskiej i torowało drogi do jego odbioru poza terenem Kaszub.

PRZYPISY

- ¹Toruń, R.1: 1926 nr 1-2
- ²Toruń, R.1. 1929 nr 1-3
- ³A.Bukowski, Regionalizm kaszubski, Poznań 1950; Z.Mrozek, Stowarzyszenia regionalne, czasopisma i ruch wydawniczy na Pomorzu po I i II wojnie światowej, W: Bydgoskie Towarzystwo Naukowe, Prace Wydziału Nauk Humanistycznych, Seria B, nr 9, Warszawa-Poznań 1974; F.Neureiter, Historia literatury kaszubskiej, Gdańsk 1982
- ⁴A.Bukowski, Życie kulturalne i literackie Gdyni w latach 1920-1939, W: Gdynia, Sylwetki ludzi, oświata i nauka, literatura i kultura, Red. A.Bukowski, Gdańsk 1979
- ⁵A.Bukowski, Gdańskie "Pomorze" /1921-1925/ - poprzednik "Rocznika Gdańskiego", "Rocznik Gdański", T.38, 1978 z.2

- ⁶J.Bełkot, Czasopisma kulturalno-literackie Konfraterni Artystów w Toruniu w latach 1934-1938, "Rocznik Toruński", T.10, 1975
- ⁷Archiwum Wojewódzkie w Toruniu, Akta Konfraterni Artystów w Toruniu /dalej: A.Tor., AKA/; E.Gros, Z dziejów Konfraterni Artystów w Toruniu /1920-1937/, "Teki Pomorska" 1937 nr 1; E.Lewandowska, Konfraternia Artystów w Toruniu, "Zeszyty Naukowe UMK", Toruń 1966; J.Bełkot, op.cit.
- ⁸A.Tor., Akta Rady Zrzeszeń Naukowych, Artystycznych i Kulturalnych Ziemi Pomorskiej w Toruniu /1934-1939/; Program działalności Rady Zrzeszeń Naukowych Artystycznych i Kulturalnych Ziemi Pomorskiej, Toruń 1934
- ⁹A.Tor., AKA, Sygn. 4, s.13-14
- ¹⁰Ibidem, s.301
- ¹¹Ibidem
- ¹²A.Tor., AKA, sygn.4, s.655
- ¹³Ibidem, sygn.5, s.122
- ¹⁴Ibidem
- ¹⁵A.Tor., Akta Rady Zrzeszeń Naukowych ... sygn.9, s.182
- ¹⁶A.Tor., Akta Rady Zrzeszeń ... sygn.9, s.178-182
- ¹⁷1937 nr 3
- ¹⁸1937 nr 3 /Kronika/
- ¹⁹Jan Drzeżdżon, Piętno Smętka, Gdańsk 1973; A.Bukowski, Regionalizm kaszubski ... op.cit.
- ²⁰"Teki Pomorska" 1937 nr 3 /Kronika/
- ²¹"Teki Pomorska" 1937 nr 4 /Kronika/
- ²²A.Bukowski, Regionalizm kaszubski ... op.cit. s.281

BIBLIOGRAFIA ZAWARTOŚCI "TEKI POMORSKIEJ" /z pominięciem materiałów z działu - "Kronika"/

I. TEKSTY LITERACKIE

1. Poezja

Korczakowska Jadwiga

- Dwa mrozy, 1937 nr 4 s.108
Noc w Stambule, 1936 nr 2 s.23
Pejzaż 1936 s.11
Pieśń flisacka, 1938 nr 3 s.91
Port, 1936 nr 2 s.23
Wiosna w Toruniu, 1937 nr 1 s.13
W meczecie, 1936 nr 2 s.23
W porcie południowym, 1936 nr 2 s.23
Zimowy poranek, 1936 nr 1 s.11

Olkiewicz Alfons A.

- Deszcz, 1937 nr 3 s.81
Milczę, 1937 nr 3 s.81
Przyślij mi książkę 1937 nr 3 s.76

Swinarski Artur Maria: Słowo o Gdyni /poemat/,
1938 nr 56 s.161-163

a/ poezja kaszubska

Bieszk Stefan

- Bory [z cyklu:] Sonety kaszubskie, 1937 nr 2 s.38
Kaszuby [z cyklu:] Sonety kaszubskie, 1937 nr 2 s.38
Oliwa, 1937 nr 4 s.113

[Karnowski Jan] Budzysz Woś Roczczna, 1937 nr 2 s.51

Majkowski Aleksander

- Gdańsk, 1938 nr 4 s.124-125
Na pomoście, 1938 nr 4 s.125
Powrót z Mechlinek, 1938 nr 4 s.126-129
W Gdyni, 1938 nr 4 s.129

2. Proza

Brzeska Wanda, Syn czarownicy. Nowela wyróżniona pierwszą nagrodą na konkursie "Teki Pomorskiej", 1937 nr 4 s.114-118

Czarliński Szedlin Aleksander, Latający Holender. Nowela wyróżniona trzecią nagrodą na konkursie "Teki Pomorskiej", 1938 nr 4 s.129-136

Olkiewicz Alfons A, Astry [nowela], 1937 nr 3 s.77-81

Reszyczyńska Marta, Światło nad wodą. Nowela wyróżniona drugą nagrodą na konkursie "Teki Pomorskiej", 1938 nr 3 s.92-95

a/ proza kaszubska

Majkowski Aleksander, Bojka wo dziejach kaszubskich, /fragment powieści "Żecé i przigodë Remusa"/, 1936 nr 3-4 s.20221

3. Dramat kaszubski

Sychta Bernard, Spiące uejskue, [fragment] 1937 nr 1 s.11-12

II. ARTYKUŁY I SZKICE

1. Zagadnienia ogólnopomorskie

Borowik Józef, "Opinia pomorska", 1936 nr 2 s.5-8

Kulwieć Kazimierz, Pomorze jako teren turystyki, 1937 s.34-37

Lęga Władysław, Związki między Pomorzem a państwem rzymskim, 1936 nr 2 s.19-22

Mossakowski Józef, Opinia pomorska a "pomorskość" 1936 nr 3-4 s.3-8

Znaniecki Florian, Siły społeczne dzisiejszego Pomorza, 1937 nr 4 s.98-103

2. Życie naukowe i kulturalne Pomorza

- Bełza Witold, Bydgoszcz /Na marginesie życia kulturalnego/, 1938
nr 1-2 s.23-28
- Bukowski Andrzej, Drogi młodej inteligencji pomorskiej, 1937 nr 3
s.74-76
- Chmarzyński Gwido, O nowe oblicze muzeum ziemi pomorskiej, 1938
nr 1-2 s.34-40
- Jankowski Władysław, Święta Barbara, 1938 nr 5-6 s.177-186
- Mańkowski Alfons, O tradycji naukowo-historycznej na Pomorzu,
1936 nr 1 s.2-7
- Piskorska Helena, Stolica Pomorza, 1938 nr 3 s.83-86
- Silnicki Tadeusz, Uniwersytet pomorski w Toruniu, 1938 nr 1-2
s.29-34
- Turwid Marian, Miasta pomorskie w "Tece" Brzęczkowskiego, 1937
nr 1 s.8-10
- Turwid Marian, Plastyka w Bydgoszczy, 1938 nr 4 s.113-116
- Ulatowski Kazimierz, Pod tęczę... Z działalności teatru ziemi
pomorskiej, 1938 nr 3 s.88-90
- Witkowski Leon, Z zagadnień muzycznych na Pomorzu, 1938 nr 1-2
s.41-45
- Wojnowski Marian, Zaniedbane sprawy kulturalne na Pomorzu, 1937
nr 1 s.1-4

a/ Kultura Torunia

- Dalbor Witold, Średniowieczne malowidła w kościele św. Jakuba w
Toruniu, 1936 nr 3-4 s.8-11
- Fraś Ludwik, Zamek krzyżacki w Toruniu, 1936 nr 3-4 s.21-24
- Ginett-Wojnarowiczowa Janina, Legenda o pierniku w Toruniu,
1936 nr 1 s.12-16
- Gros Eugeniusz, Z dziejów konfraterni artystów w Toruniu /1920-
1937/, 1937 nr 1 s.14-22
- Sydow Marian, Flisacy na postoju w Toruniu, 1936 nr 1 s.7-10

3. Szkolnictwo

- Piskorska Helena, Pierwsza polska szkoła powszechna na Pomorzu,
1937 nr 3 s.87-89
- Riess Stanisław, U progu nowego okresu szkolnictwa pomorskiego,
1937 nr 3 s.66-69
- Szwemin Jan, Początki szkolnictwa polskiego na Pomorzu po odzys-
kaniu niepodległości, 1937 nr 3 s.70-73

4. Etnografia. Regionalizm kaszubski

- Bukowski Andrzej, Pierwsza powieść kaszubska, 1936 nr 3-4 s.15-
19
- Gajek Józef, Stroje ludowe na Pomorzu, 1938 nr 3 s.86-88
- Kantak Kamil, Spuścizna literacka po Aleksandrze Majkowskim znaj-
dująca się w moim posiadaniu, 1938 nr 4 s.123-129
- Karnowski Jan, Profesor dr Józef Łęgowski a kaszubszczyzna, 1937
nr 3 s.82-87
- Karnowski Jan, Uwagi i wspomnienia o dr Fryderyku Lorentzu, 1937
nr 4 s.118-122
- Labuda Aleksander, Fazy rozwoju literackiej kaszubszczyzny, 1937
nr 2 s.45-48
- Majkowski Aleksander, Bajka kaszubska, 1937 nr 2 s.43-45
- Pniwski Władysław, Jeszcze o regionalizmie kaszubskim i o "Gryfie"
słów kilka /W odpowiedzi na uwagi krytyczne B.Stelmachowskiej/.
1936 nr 2 s.24-26
- Pniwski Władysław, O Mrongowiuszu kilka nowych szczegółów i replik,
1936 nr 1 s.19-22
- Roppel Leon, Stefan Ramułt /Szkic biograficzny w 25-lecie zgonu/,
1938 nr 5-6 s.164-173
- Stelmachowska Bożena, Z metodyki badań nad sztuką ludową /Na mar-
ginesie zagadnienia sztuki ludowej na Kaszubach/, 1938 nr
1-2 s.52-57

5. Przyczynki biograficzne

- Bogusławska Zofia, Pisarz dawnej epoki Fryderyk Skarbek, 1936 nr 3-4 s.11-15
- Bukowski Andrzej, Aleksander Majkowski. Wspomnienie pośmiertne, 1938 nr 1-2 s.57-61
- Bukowski Andrzej, Ignacy Łyskowski - duchowy wódz Pomorza w drugiej połowie XIX w. /w 50-rocznicę zgonu/, 1936 nr 2 s.1-4
- Busiakiewicz Bolesław, Człowiek o siedmiu nazwiskach. Biskup Dantyszek - mąż stanu i książe kościoła, 1936 nr 2 s.9-15
- Jankowski Władysław, Jak Mikołaj Rej przepowiedział.... Gdynię, 1937 nr 4 s.109-113
- Kic Ludwik, Pięćdziesięciolecie pracy kompozytorskiej profesora Zygmunta Moczyńskiego, 1938 nr 5-6 s.174-177
- Kłodziński A.Z., Żeromski i Kasprówicz w czasie plebiscytu na Warmii i Mazurach w 1920 r. 1938 nr 3 s.96-101
- Kurkówna Halina, Ignacy Danielewski w trzydziestą rocznicę śmierci, 1937 nr 4 s.103-107
- Łepkowski Edward, Matejko i Pomorze, 1938 nr 5-6 s.145-149
- Majkowski Aleksander, Wspomnienia moje, 1938 nr 5-6 s.149-160
- Mocarski Zygmunt, Wspomnienie o śp. dr Ottonie Steinbornie, 1936 nr 3-4 s.1-2
- Pietrykowski Tadeusz, Józef Stańczewski - dziennikarz i literat pomorsko-brazylijski, 1936 nr 1 s.16-19
- Sydow Marian, Ten co uwiecznił dawny polski Gdańsk, Rzecz o Danielu Chodowieckim, 1937 nr 2 s.48-50

6. Problematyka pomorska w literaturze

- Bogusławska Zofia, Książka, która zmusza do refleksji /O powieści H.Boguszewskiej i J.Kornackiego: Polonez II. Deutsches Heim. Nasza Księgarnia 1937/, 1938 nr 1-2 s.46-47
- Bogusławska Zofia, Kult rzeczywistości. Rozmowa z Heleną Boguszewską i Jerzym Kornackim, 1936 nr 2 s.15-18
- Bogusławska Zofia, Toruń w najnowszej epopei wiślanej /H.Boguszewska i J.Kornacki, zespół literacki Przedmieście: Wisła. Powieść. Lwów-Warszawa 1935/, 1936 nr 1 s.22-25

Bukowski Andrzej, Morze we współczesnej literaturze polskiej,
1937 nr 1 s.4-8

Pniewski Władysław, Toruń w powieści Gustawa Freytaga, 1937
nr 1 s.22-23

7. Związki kulturalne ziem "Wielkiego Pomorza"

Bukowski Andrzej, Imponujące widowisko regionalne, 1938 nr 4
s.117-119

Chyczewski Jerzy, O wpływach Pomorza na sztukę Kujaw, Ziemi Do-
brzyńskiej i północnego Mazowsza, 1938 nr 1-2 s.18-22

Czaplewski Paweł, Związki historyczne między starym i nowym Po-
morzem, 1938 nr 1-2 s.1-7

Dereżyński Mieczysław, Oblicze kulturalne ziemi kujawskiej,
1938 nr 1-2 s.15-18

Gajek Józef, Skład etniczny wielkiego Pomorza, 1938 nr 1-2
s.8-12

Lęga Władysław, Na szlaku kulturalnym Toruń-Płock , 1938
nr 5-6 s.186-191

Pietrkiewicz Jerzy, Ziemia Dobrzyńska nieznana i zapomniana,
1938 nr 1-2 s.13-14

Ryniewicz Antoni, Gryf w służbie orła białego, 1938 nr 3 s.81-82

8. Gdańsk. Warmia i Mazury

Lęga Władysław, Kultura Prus Wschodnich a Polska, 1938 nr 4
s.120-122

Pelczar Marian, Kulturalne związki Gdańska z Polską, 1938
nr 1-2 s.48-51

Sukertowa-Biedrawina Emilia, Za kordonem, 1937 nr 2 s.52-54

9. Bibliografia

Z pomorskiej półki bibliotecznej. Wybór druków nieperiodycznych
regionalnych z 1935 i 1936 r. Zestawiła Emma Skobejko, 1936
nr 3-4 s.36-41; 1937 nr 2 s.62-64